

Sygn. akt I ACa 10/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Marzanna Góral

Sędzia SA Ewa Kaniok (spr.)

Sędzia SO del. Anna Strączyńska

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. W., D. K. i K. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 września 2013 r., sygn. akt II C 977/12

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 10/14

UZASADNIENIE

B. W., D. K. i K. P., pozwem z dnia 18.12.2012 r., wystąpiły o zasądzenie od (...) SA z siedzibą w W., tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę: na rzecz B. W. kwoty 70.000 zł, a na rzecz D. K. i K. P. kwot po 50.000 zł - z odsetkami ustawowymi od dnia 03.04.2012 r. do dnia zapłaty. B. W. wniosła ponadto o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 5.500 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu wraz z odsetkami od dnia 03.04.2012 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu podniosły, że w wyniku wypadku, na skutek którego śmiertelnych obrażeń ciała doznał W. W. (1), utraciły najbliższą im osobę, a ich sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu.

Wskazały, że W. W. (1), co prawda oficjalnie pozostawał zatrudniony w biurze rachunkowym byłej żony B. W., jednak w rzeczywistości biuro to prowadzili oni wspólnie od 15 lat, a zmarły traktowany był jak współnik. Podniosły, że powódka wraz z byłym mężem, pomimo rozwodu, prowadziła nadal wspólne gospodarstwo domowe, zawsze mogła liczyć na jego pomoc.

Podaly, że w trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił na rzecz B. W. kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz koszty pogrzebu w wysokości 14.477,40 zł, na rzecz K. P. kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz koszty pogrzebu w wysokości 16.934 zł, a na rzecz D. K. kwotę 20.000 zł tytułem

zadośćuczynienia. Wskazały, że pozwana tylko częściowo zwróciła koszty poniesione przez B. W. na nagrobek, tj. 10.000 zł, zamiast 15.500 zł.

(...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 25 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz B. W. tytułem zadośćuczynienia kwotę 30 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 01.07.2012 r. do dnia zapłaty;

II. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz D. K. tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 01.07.2012 r. do dnia zapłaty;

III. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz K. P. tytułem zadośćuczynienia kwotę 20 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 01.07.2012 r. do dnia zapłaty;

IV. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

V. zasądził od B. W. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 506,38 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego;

VI. zasądził od D. K. i K. P. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty po 483,40 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego;

VII. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz B. W. kwotę 1.623,25 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania;

VIII. zasądził od (...) z siedzibą w W. na rzecz D. K. i K. P. kwoty po 1.000 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał:

W dniu 25.02.2012 r. w W. samochód marki D. o nr rej. (...), kierowany przez M. K. potrącił przechodzącego po wyznaczonym przejściu dla pieszych W. W. (1). Na skutek doznanych obrażeń W. W. (1) zmarł w dniu 01.03.2012 r. Przeciwno M. K. prowadzone było postępowanie karne, zakończone wyrokiem skazującym.

B. W. i K. P. poniosły koszty pogrzebu W. W. (1) w wysokości: 1 586,40 za odzież żałobną, 160 zł za kwiaty, 1 400 zł za stypę, 15 500 zł za nagrobek oraz 19 468,40 zł za usługi biura pogrzebowego. Nagrobek jest przeznaczony na pochówek dwóch osób, ponieważ powódka chce być pochowana razem z byłym mężem.

Pojazd marki D. o nr rej. (...), którym kierował M. K., objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów na podstawie polisy ubezpieczenia wystawionej przez (...) SA z siedzibą w W..

W chwili śmierci W. W. (1) miał 60 lat, (ur. (...)). Zamieszkiwał wraz z byłą żoną, z którą miał dwoje dorosłych i samodzielnych dzieci – K. P. i D. K.. W. W. (1) i B. W. pozostawali w związku małżeńskim począwszy od 1978 roku. W dniu 18.09.1998 r. powódka wystąpiła z pozwem o rozwód, jako przyczynę wskazując całkowity i trwały rozkład pożycia, spowodowany w głównej mierze hazardem męża i popadnięciem przez niego w długi. Na rozprawie rozwodowej powódka wskazała, iż od roku nie zamieszkuje z mężem. Wyrokiem wydanym w dniu 08.04.1999 r. Sąd rozwiązał przez rozwód związek małżeński zawarty w dniu 17.01.1978 r. pomiędzy W. W. (1), a B. W..

Wbrew twierdzeniom podnoszonym przez byłych małżonków w sprawie rozwodowej, W. W. (1) nigdy nie wyprowadził się z zajmowanego przez nich wspólnie mieszkania przy ul. (...) w W. i zamieszkiwał tam do dnia wypadku. Decyzja o rozwodzie podyktowana była najprawdopodobniej kwestiami ekonomicznymi. Okoliczności podniesione w sprawie rozwodowej, tj. wyprowadzenie się, ustanie więzi uczuciowych i ekonomicznych, miały uzasadnić pozew o rozwód. Pomimo orzeczonego rozwodu B. i W. W. (1) zachowywali się jak zgodne, kochające się małżeństwo, tak też byli

postrzegani przez członków rodziny i osoby postronne. Małżonkowie prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, łączyły ich więzi fizyczne i emocjonalne, sypiali w jednym łóżku, razem wychodzili do znajomych. W. W. (1) w znaczącej mierze zajmował się domem, robił zakupy, przygotowywał posiłki, wyprowadzał psa. Na urlopy razem wyjeżdżali na krótko, ponieważ W. W. (1) obawiał się pozostawić firmę bez nadzoru. W. W. (1) był wsparciem i pomocą zarówno dla byłej żony jak i dla córek.

B. i W. W. (1) nie posiadali wspólnego majątku – po rozwodzie przeprowadzili postępowanie w przedmiocie jego podziału. W. W. (1) pomagał B. W. w prowadzeniu biura, wspólnie z nią podejmował niektóre decyzje (np. dot. zatrudnienia pracowników), jednak wyłączną właścicielką firmy była powódka. Razem z nimi w firmie pracowała również ich córka K. P.. Zmarły był zatrudniony w firmie na 1/2 etatu i z tego tytułu otrzymywał wynagrodzenie w wysokości około średniej krajowej, płatne w gotówce. Zajmował się w biurze prowadzeniem książki przychodów, kadrami, infrastrukturą firmy. Nie miał dostępu do konta firmowego. Dochody z działalności przelewane były na rachunek osobisty B. W.. Zmarły mógł częściowo korzystać ze środków zgromadzonych na tym koncie, ponieważ powódka udostępniała mu swoją kartę z limitem ustalonym na 20.000 zł. Przy jej pomocy W. W. (1) codziennie robił zakupy. Rodzice i dzieci pozostawali ze sobą w bliskich relacjach. Choć córki usamodzielniały się i założyły własne rodziny, to utrzymywały z rodzicami częsty i stały kontakt, często do siebie telefonowali. Co tydzień cała rodzina wspólnie gromadziła się na niedzielnym obiedzie w domu rodziców, który przygotowywał W. W. (1). Zmarły i jego żona byli bardzo opiekuńczy i troskliwi względem dzieci, pomagali im finansowo. D. K. otrzymała środki na remont mieszkania, zaś K. P. na zakup mieszkania położonego w sąsiedztwie miejsca zamieszkania rodziców. Pieniądze pochodziły z działalności gospodarczej prowadzonej przez powódkę. Na tym, by córka zamieszkała blisko rodziców szczególnie zależało W. W. (1), który był bardzo silnie związany z dziećmi. Z uwagi na bliskie sąsiedztwo, zmarły widywał się z K. P. nawet kilka razy w tygodniu, pomagał w opiece nad jej dziećmi, przyprowadzał starszego wnuka z przedszkola, robił zakupy, częstował ją i jej rodzinę obiadem. Młodszą córkę, która zamieszkiwała w innej części miasta odwiedzał co najmniej raz w tygodniu, przywożąc jednocześnie zakupy z targu. W. W. (1) żywo interesował się sprawami córek, wnuków i zięciów.

Po śmierci W. W. (1) B. W. przez cztery miesiące nie była w stanie wrócić do domu i zamieszkała u córki. Rodzina nie spotyka się już na wspólnych niedzielnych obiadach w mieszkaniu rodziców, a B. W. na co dzień jada u córki K. P., która teraz gotuje dla swojej rodziny i dla matki. Soboty i niedziele powódka spędza u młodszej córki na B.. Powódka nadal prowadzi biuro rachunkowe, nie zmieniła się również liczba zatrudnianych tam pracowników, jednak ciężar obowiązków spełnianych dotychczas w biurze przez zmarłego spoczął obecnie na B. W. i K. P.. Pomocy w prowadzeniu biura, w szczególności w zakresie spraw dotyczących zakupu sprzętu czy sprawozdań finansowych, udziela również obecnie zięć R. P.. Ponadto to W. W. (1) jako pierwszy przychodził do biura o 7 rano i je otwierał, a obecnie również ten obowiązek przeszedł na B. W.. B. W. po śmierci byłego męża utraciła również pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

W dniu 02.03.2012 r. R. P. zgłosił (...) SA z siedzibą w W. szkodę z dnia 25.02.2013 r. Pismami z dnia 31.05.2012 r. powódki wniosły do (...) SA z siedzibą w W. o wypłatę tytułem zadośćuczynienia za śmierć W. W. (1): na rzecz B. W. kwoty 150.000 zł, a na rzecz D. K. i K. P. kwot po 100.000 zł. Ponadto - tytułem zwrotu kosztów pogrzebu - B. W. wniosła o wypłatę kwoty 18.646,40 zł, a K. P. kwoty 18.338,40 zł.

Decyzją z dnia 27.07.2012 r. (...) SA przyznał B. W. kwotę w łącznej wysokości 42.477,40 zł, w tym 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 12.477,40 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i refundacji nagrobka. W tym samym dniu ubezpieczyciel przyznał D. K. i K. P. po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a K. P. także kwotę 16.934 zł z tytułu poniesionych kosztów pogrzebu. W uzasadnieniach decyzji wskazano, że refundacja nagrobka została dokonana do kwoty 10.000 zł, gdyż w pozostałym zakresie koszt ten przekracza zwyczajnie w danym środowisku, tj. zwykle ponoszone z tego tytułu koszty. Ponadto od kosztów pogrzebu odliczono kwotę wymurowania drugiej kondygnacji w wysokości 8.834 zł.

Stan faktyczny istotny dla rozstrzygnięcia sprawy co do zasady nie był sporny między stronami.

Pozwany nie negował legitymacji biernej, kwestionując jedynie wysokość roszczeń. Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń, z którym została zawarta umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.). Sprawca wypadku ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną przez prowadzony przez siebie pojazd, na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Odnosząc się do żądania pozwu w zakresie zadośćuczynienia wskazano, że zastosowanie znajdzie art. 446 § 4 k.c. który został dodany ustawą z dnia 30.05.2008 r. (Dz. U. Nr 116, poz. 731), z dniem 03.08.2008 r. Zgodnie z tym przepisem sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wprowadza żadnych innych, poza rozmiarem krzywdy przesłanek, do których miałyby odwoływać się sąd określający wysokość zadośćuczynienia. W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj więzi łączących pokrzywdzonych ze zmarłym.

Roszczenie o zadośćuczynienie wskazane w art. 446 § 4 k.c., ma charakter fakultatywny. Oznacza to, że dla zasądzenia zadośćuczynienia konieczne jest wykazanie, że śmierć osoby najbliższej spowodowała krzywdę u osób uprawnionych do wystąpienia z takim roszczeniem.

Sąd Okręgowy wskazał, że w wyniku nagłej, tragicznej śmierci W. W. (1) powódki niewątpliwie doznały krzywdy związanej z uczuciem niepowetowanej straty. Naruszone zostało ich prawo do życia w rodzinie, utraciły oferowane przez zmarłego wsparcie oraz poczucie, że istnieje osoba, której na nich zależy i w każdej sytuacji udzieli im pomocy.

Brak jest podstaw do kwestionowania legitymacji czynnej B. W. do występowania z żądaniem zadośćuczynienia. W doktrynie i orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że jednak krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia, obejmuje nie tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków jego rodziny, a więc krewnych, powinowatych lub osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubent, jego dziecko), jeżeli zmarły pozostawał z nimi faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. Pozwany nie kwestionował uprawnień B. W. do otrzymania zadośćuczynienia.

Ustalając wysokość przyznanych poszczególnym powódkom kwot zadośćuczynienia Sąd Okręgowy kierował się stopniem krzywd i cierpień jakich doznały powódki, w szczególności w zakresie ich bólu i poczucia osamotnienia odczuwanego po śmierci najbliższego członka rodziny.

W ocenie Sądu I instancji rozmiar krzywdy B. W. jest niewątpliwie największy z uwagi na fakt utraty partnera życiowego. W chwili jego śmierci powódka miała 55 lat. Śmierć W. W. (1) była dla niej zdarzeniem wywołującym uczucie smutku, rozpacz i beznadziei. Powódka i zmarły żyli razem od 34 lat, mieli wspólne dzieci, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, razem pracowali, pozostawali zatem w bezpośrednich i codziennych relacjach, byli bardzo zżyci. Sądził, że razem się zestarzeją. Utrata tej więzi musiała stanowić dla B. W. bardzo znaczącą stratę, wywołującą poczucie pustki i samotności. Powódka mieszka obecnie sama, w mieszkaniu, w którym mieszkała ze zmarłym, a zatem każdego dnia odczuwa nieobecność W. W. (1). Twierdzenie takie jest przy tym uprawnione w świetle zeznań świadków, którzy wskazali, że po śmierci męża powódka przez cztery miesiące nie była w stanie mieszkać w lokalu, który dzieliła z byłym mężem. Przed wypadkiem była osobą radosną i optymistycznie patrzącą w przyszłość – po śmierci męża stała się smutna, przygaszona, przez około dwa miesiące od zdarzenia często płakała.

Znacznych krzywd doznały również córki zmarłego D. K. i K. P.. Powódki łączyła z W. W. (1) silna więź emocjonalna, był dla nich dużym wsparciem, interesował się ich życiem, pomagał zajmować się wnukami. Po jego śmierci stały się smutne i przygnębione, bardziej zamknięte w sobie. D. K. ojciec niemal codziennie śni się, pomimo iż od wypadku minęło już 1,5 roku, wciąż nie potrafi pogodzić się z jego stratą. W chwili wypadku była w trzecim miesiącu ciąży i przez jakiś czas rodzina ukrywała przed nią jego rzeczywisty stan zdrowia. Tym samym powódka nie widziała ojca

przed śmiercią, nie mogła się z nim należycie pożegnać, co również wpłynęło negatywnie na jej przeżycia związane z jego śmiercią.

Członkowie rodziny W. byli ze sobą bardzo związani, co tydzień spotykali się na niedzielny obiad, często odwiedzali się i utrzymywali kontakt telefoniczny, interesowali się swoimi sprawami. Śmierć W. W. (1) zaburzyła tę więź.

Jednocześnie nie można zapominać, że powódki – w całej tej tragicznej sytuacji – mają siebie nawzajem, a córki zmarłego mają także swoje rodziny (mężów i dzieci). Z pewnością ustabilizowana sytuacja rodzinna córek W. W. (1) pozwala im łatwiej pogodzić się z jego stratą. Nie stały się bowiem osobami samotnymi. Obecność najbliższych członków rodziny musiała stanowić dla nich znaczne wsparcie w trudnych chwilach. Żałoba, choć niewątpliwie bolesna i dotkliwa, nie jest jednostką chorobową i stanowi naturalny proces, ostatecznie w większości przypadków prowadzący z biegiem czasu do złagodzenia cierpień osób ją przeżywających i pogodzenia się ze stratą. Choć nagła śmierć ojca i partnera życiowego niewątpliwie wywołała u powódek wielki szok, a następnie żal, smutek i poczucie straty, to są one w stanie normalnie funkcjonować w społeczeństwie, wykonywać codzienne prace i czynności. B. W. nie zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej i wraz z K. P. wciąż pracują w rodzinnej firmie, D. K. wychowuje dziecko. Nie negując zatem rozmiaru doznanych przez powódki cierpień sąd I instancji stwierdził, że ich sytuacja w wyniku śmierci osoby bliskiej nie jest szczególnie dramatyczna i nie wpłynęła na ich aktywność życiową.

Nadto na rozmiar krzywdy powódek wpływa zdaniem Sądu fakt, że sprawca wypadku komunikacyjnego z dnia 25.02.2012 r. został osądzony, co w odczuciu społecznym zmniejsza poczucie doznanej przez nie krzywdy. Powódki brały aktywny udział w sprawie karnej. Na powyższe stwierdzenie nie może przy tym mieć wpływu subiektywne przekonanie powódek, że wymierzona sprawcy kara była za niska w stosunku do wyrządzonej krzywdy (osoby najbliższe karę zawsze oceniają jako zbyt niską).

Kierując się względami podanymi powyżej, Sąd Okręgowy przyjął, że odpowiednie zadośćuczynienie winno wynosić łącznie dla B. W. 60.000 zł, natomiast dla K. P. i D. K. po 40.000 zł, dlatego zasądził na rzecz B. W. brakującą kwotę 30 000 zł, a na rzecz K. P. i D. K. – po 20.000 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustalając wysokość zadośćuczynienia, a w konsekwencji również orzekając w przedmiocie odsetek, należy przyjąć datę, na jaką zostaje wyliczona kwota zadośćuczynienia. Nominalna kwota pieniężna według jej wartości ekonomicznej z daty wypadku nie jest tożsama z taką samą nominalną kwotą z chwili orzekania. W zależności od przyjętej daty, na jaką ustalone zostaje zadośćuczynienie, Sąd rozważa zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia. Możliwe jest zatem przyjęcie jednego z podstawowych dwóch rozwiązań, czyli albo ustalenie wysokości zadośćuczynienia i stosownego odszkodowania z daty wyrokowania albo z daty zgłoszenia żądania zasądzenia zadośćuczynienia i stosownego odszkodowania. Inaczej w każdym z tych dwóch wariantów wygląda wówczas kwestia zasądzenia odsetek. Sąd Okręgowy ustalił wartość zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w dniu zgłoszenia roszczenia, bowiem już wówczas możliwe było ustalenie pełnego zakresu krzywdy, jakiego doznały powódki w związku z utratą osoby najbliższej.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. i art. 817 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd I instancji wskazał, że powódki żądanie wypłacenia na ich rzecz przez pozwanego zadośćuczynienia złożyły w dniu 31.05.2012 r. Z tego też względu, odsetki w niniejszej sprawie należne są co najmniej od dnia 01.07.2012 r. W tej dacie ubezpieczyciel popadł już w opóźnienie w zapłacie świadczenia, gdyż był to okres wystarczający dla zbadania zakresu krzywdy, jakiej powódki doznały w związku ze śmiercią osoby bliskiej. Zdaniem Sadu niezasadne było orzeczenie o roszczeniu odsetkowym poczynszy od dnia 03.04.2012 r., tak jak tego domagała się strona powodowa, bowiem z tą datą upłynął 30 dniowy termin od zgłoszenia szkody przez R. P., w którym to zgłoszeniu nie były wskazane konkretne roszczenia powódek.

Uznając, że w pozostałym zakresie roszczenie powodów nie jest zasadne, Sąd I instancji w punkcie V wyroku w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Jeśli zaś chodzi o roszczenia dotyczące zwrotu kosztów pogrzebu, a z którego to tytułu powódka domagała się zapłaty kwoty 5.500 zł, to Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia te zostały już przez pozwanego zaspokojone a tym samym nie zasługują na uwzględnienie. Z poczynionych w tej sprawie ustaleń wynika jednoznacznie, iż likwidując szkodę w zakresie kosztów pogrzebu, powód wypłacił na rzecz B. W. i K. P. łącznie kwotę 29.411,40 zł. Likwidacja szkody obejmowała przy tym wszelkie przedłożone przez stronę powodową rachunki, przy założeniu przez ubezpieczyciela, że koszt wystawienia nagrobka nie mógł przekraczać, wobec zwyczajów panujących w środowisku, w którym żył zmarły, kwoty 10.000 zł. Strona powodowa kwestionowała wysokość przyznanego przez ubezpieczyciela odszkodowania jedynie w zakresie ustalenia kosztów wystawienia nagrobka, który zgodnie z przedłożoną fakturą VAT miał wynosić 15.500 zł. W ocenie Sądu Okręgowego koszt nagrobka poniesiony przez powódkę przekraczający 10.000 zł wykracza poza przeciętne koszty. Ponadto wskazano, że nagrobek wystawiony przez B. W. byłemu mężowi przeznaczony jest docelowo – jak zeznała sama powódka – dla obojga byłych małżonków.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyły powódki zaskarżając go w części odnośnie punktu IV i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) przez błędną wykładnię art. 446 § 1 k.c., poprzez nieprawidłowe ustalenie wysokości zadośćuczynienia w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy;

b) przez naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie:

- w wyniku uznania, że powódki nie udowodniły wysokości poniesionej krzywdy, co do wysokości dochodzonej w pozwie; że pozwany udowodnił, iż poniesiony przez powódkę B. W. uszczerbek majątkowy wynikający z kosztów nabycia nagrobka, jest zawyżony w stosunku do zwyczajów panujących w danym środowisku;

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c., w wyniku dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, która w konsekwencji doprowadziła do ustalenia wysokości zadośćuczynienia dla powódek w rażąco zaniżonej wysokości oraz do oddalenia powództwa w zakresie żądania odszkodowania z tytułu kosztów pogrzebu W. W. (1).

Skarżące wniosły o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego tytułem zadośćuczynienia na rzecz B. W. kwoty 60.000 zł., a na rzecz D. K. i K. P. kwot po 40.000 zł. z ustawowymi odsetkami od 1.07.2012r. oraz zasądzenie na rzecz B. W. kwoty 5500 zł. z ustawowymi odsetkami od 3.04.2012r. tytułem zwrotu kosztów nagrobka oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów procesu za obie instancje. W wypadku nieuwzględnienia zarzutów apelacji wniesiono o nieobciążanie powódek kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu z mocy art. 385 k.p.c.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego i wyciągnął z niego trafne i logiczne wnioski pozostające w zgodzie z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne zarówno ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy jak i rozważania prawne tego sądu.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni tego przepisu i prawidłowo go zastosował. Przyznane na rzecz powódek kwoty zadośćuczynienia nie są wbrew twierdzeniom apelacji rażąco zaniżone a tylko w takim wypadku dopuszczalna byłaby zamiana zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu

Apelacyjny sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności istotne dla ustalenia zakresu cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powódki wskutek nagłej śmierci W. W. (1) z powodu obrażeń doznanych na skutek wypadku komunikacyjnego. Przyznane kwoty zadośćuczynienia nie są symboliczne i spełniają przypisaną im funkcję kompensacyjną.

Jeśli idzie o córki zmarłego trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że na przyznaną kwotę zadośćuczynienia wpływa fakt, że są już dorosłe, samodzielne, mają swoje rodziny, zatem poczucie osamotnienia i pustki po śmierci ojca z czasem będzie ulegać zmniejszeniu, jeśli zaś idzie o kwestię niedzielnych, rodzinnych obiadów, nie ma przeszkód aby rodzina nadal się spotykała, córki mogą pomóc matce w przygotowaniu takiego obiadu, mogą także od czasu do czasu same zorganizować obiad dla najbliższych, z którymi są żyte.

Jeśli idzie o B. W., w ocenie sądu II instancji kwota 60.000 zł. jest adekwatna do zakresu doznanych przez nią cierpień. Należy zauważyć, że krzywda ma charakter niewymierny, zaś ustawodawca w art. 446 par. 4 k.c. mówi o przyznaniu tytułem zadośćuczynienia sumy odpowiedniej. Wprowadzenie do w/w przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Celem zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej zmienionej przez to zdarzenie. Sąd Okręgowy właśnie taki cel wziął pod uwagę. Rozmiar zadośćuczynienia powinien być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio rzutuje na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej. Mając na uwadze powyższe okoliczności należy przyjąć, że przyznane zadośćuczynienie przedstawia odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej kraju.

Jeśli idzie o koszty nagrobka Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu I instancji, iż w sytuacji, gdy nagrobek ten docelowo przeznaczony jest dla dwóch osób, albowiem B. W. pragnie aby po śmierci pochowano ją obok męża, nieuzasadniona jest refundacja przez pozwanego pełnych kosztów jego wzniesienia. Prawidłowo pozwany odliczył koszt budowy dodatkowej kwatery jak i część kosztów związanych z budową samego pomnika, który w przyszłości służyć będzie także innej osobie.

Jeśli idzie o koszt postawienia nagrobka to na powódce ciążył obowiązek wykazania, że poniesione przez nią wydatki są wydatkami przeciętnymi, gdy weźmie się pod uwagę zwyczaje panujące w danym środowisku. Apelacja nie przytacza żadnych danych odnośnie zwyczajowo przyjętych przeciętnych kosztów nagrobków na terenie W., zatem podnoszone w niej zarzuty nie mogą być uznane za wykazane. Zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 6 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c., nie może być zatem uznany za uzasadniony.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i z mocy art. 385 k.p.c. oddalił ją.